

Numer dzisiejszy składa się z 10 stron.

No. 188

XXVIII r.

istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.

TELEFON 23

Konto P.K.O. 60594.

Redaktor przyjmujący od 11-12

Artykułów i listów anonimowych nie pomieszcza się.

Łódź.

# ROZWÓJ

DZIENNIK NIEZALEZNY OD ZADNEJ PARTJI.

Sobota, dnia 11 lipca 1925 r.

Cena numeru

20 gr.

Cena prenumeraty

w Łodzi:

Mies. z dod. ilustr. 4,20 gr.

114 rob. 3,70.

Opieszczenie do domów 30

Z przez poczt.

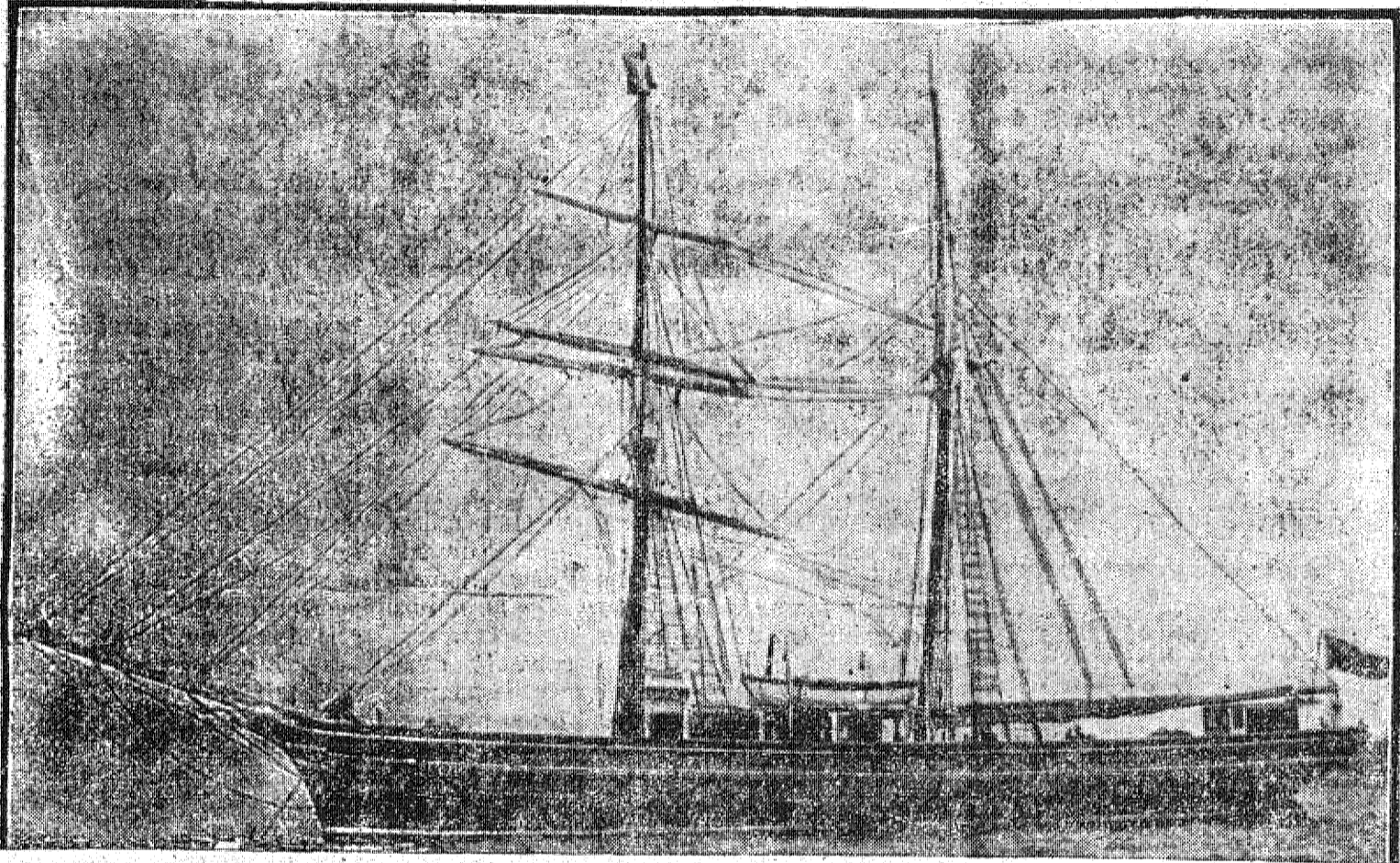
Mies. z dod. ilustr. 5,20 gr.

W Łodzi egz. 17 groszy

Należność pocztowa

opłacona ryczałtem.

## Nowa wyprawa do bieguna.



Od wielu dziesiątków lat biegun północny był tym magnesem, który przyciągał setki śmiałych podróżników. Nie odstraszał ich srogi mróz, niewygody i brak pożywienia dążyli oni wszyscy śmiało na-

przód by stanąć na biegunie. Wielu z nich nie powróciło z tej niebezpiecznej podróży, lecz to bynajmniej nie wpływało na innych, którzy nie bacząc na śmierć podążali het na daleką północ.

Powyższa rycina przedstawia okręt Grette Algerssona, który ma zamiar odbyć na nim niebezpieczną podróż do bieguna.

**Skład z Manufakturą**  
**EDMUNDA WASILEWSKIEGO**  
z Sienkiewicza przeniesiony na  
Piotrkowską No. 152.

1837

## Za co skonfiskowano „Republikę”.

Czwartkowy numer „Republiki” został skonfiskowany za dwa artykuły: wstępny artykuł p. Studnickiego pt. „Układ polityczny Europy” i artykuł anonimowego autora pt. „Z dwojga złego wybrać mniejsze”.

Nie jesteśmy zwolennikami represji stosowanych wobec słowa żywego czy drukowanego; bowiem wolność słowa powinna być nie tylko paragrafem konstytucji. Jednakże uważamy, że destrukcyjnej roboty państwo nie powinno tolerować i musi bronić się przed tymi, którzy starają się czy to podko-

pywać zaufanie do państwowych znaków obywatelskich, czy też starają się zniechęcić naszych sojuszników, aby ta droga wpływać na osłabienie naszych związków przyjaźni. Najbardziej należy zaznaczyć że system represyjny w stosunku do dzienników, wyrażony przez konfiskate wywiera wręcz przeciwny skutek, gdyż przez to wzmacnia on poczucie pisma, a do tej chwili zanim konfiskata została przeprowadzona cały nakład przeważnie bywa rozsprzedany.

„Republika” od chwili założenia zaw-

sze zdradzała tendencje filoniemieckie. Jak zresztą większość prasy żydowskiej, — jednak starała się swe skłonności defetystycznie maskować na tyle, aby działalność jej nie nosiła widocznych cech zdrady stanu. W każdym razie uważny czytelnik tego organu p. Poznańskiego zawsze mógł wyczuć większą sympatię okazywaną Niemcom niż naszej sojuszniczej Francji. Zresztą sam skład redakcji, mówił za siebie, redagują, bowiem „Republikę” dawni pracownicy piśm aktywistycznych no-filogermańskich.

Ostatni artykuł wstępny w „Republiki” pióra pana Władysława Studnickiego przekroczył granice przyzwoitości zachowywane przez defetystów. Pan Studnicki starał się wpłynąć na zbliżenie polsko-niemieckie w ordynarny sposób atakując naszą sojuszniczą Francję, a insynuując jej cały szereg aktów wrogich naszemu państwu pisze między innymi:

„Francja przeciwdziałała wszelkim naszym nabytkom nad Sanem i Bugiem. W 1919 roku domagała się aby nasze wschodnie prowincje wyzwalane z pod bolszewickiego panowania obejmowane były w imieniu Rosji. W 1919 r. zaprosiła przeciwko plebiscytowi na naszych ziemiach wschodnich. W 1920 r. Francja przed najściem bolszewickim czy-

nie obstrukcje w dostarczaniu nam broni co uniemożliwiło nam powołanie nowych roczników i było przyczyną naszych klęsk na czele bolszewików. Podczas rokowań pokojowych w Rvdze pod wpływem Francji nie uzyskaliśmy linii Dniepru lub przynajmniej Berezyny, nie uzyskaliśmy z łatwością strzec i dzisiaj mamy dywersyjne napady bandyckie, organizowane z tamtej strony granicy”.

Oto jest stek oszczerstw i insynuacji skierowanych pod adresem naszej najwierniejszej sojuszniczki. Ktokolwiek znajdował się w Polsce w tych ciężkich chwilach o których pisze p. Studnicki i czytywał dzienniki wie dobrze że wszystkie przytoczone zarzuty są jawnym fałszem istotnego stosunku Francji do Polski, tak teraz jak i przedtem. Francja, która nas popierała moralnie i materialnie, która zawsze stawiała przy wszelkiego rodzaju sporach politycznych po naszej stronie, która nam dostarczała broni, czyni pan Studnicki zarzuty, które możnaby zastosować do Niemiec, Anglii, Włoch, ale nigdy do naszej sojuszniczki.

Czytelnik po przeczytaniu artykułu p. Studnickiego nie żdziwi się tego rodzaju fałszom historycznym publikowanym przez autora, jeżeli pamięta o działalności p. Studnickiego z czasów okupacyjnych.

Kim jest pan Studnicki?

W piatkowej „Republice” w artykule wstępnym pod tytułem „Po wczorajszej konfiskacie” znajdujemy odpowiedź, której może tylko uwierzyć ten, kto nigdy nie słyszał o p. Studnickim. „Republika” pisze o „nieskazitelnej uczciwości i prostoliniowości sądów, oraz o „jego gorącym, wielkim umiłowaniu Ojczyzny”.

Za czasów okupacji niemieckiej p. Studnicki był bardzo głośnym na terenie warszawskim, on to bowiem wraz z równie oślawionym, niejakim Makowieckim, za gadzi nowe pieniądze starał się zaciągnąć polskie społeczeństwo do pruskiej służby. Studnicki, wraz z Makowieckim, wydawał w Warszawie za niemieckie pieniądze najwstrętniejsze, godzinowe pismo „Godzinie Wieczorny”: Studnicki pisywał w „Godzinie Polski”. Studnicki wydawał broszury pisane w duchu pojednania z Niemcami, organizował wiece i odczyty. Władysława Studnickiego Polska uważała za płatnego współpracownika Niemiec. Działalność p. Studnickiego niejednokrotnie prasa polska napiętnowała, a ze słynnej „Szopki Warszawskiej” Nowaczyńskiego, do dziś dnia nie zapomnieliśmy ustępu poświęconego wyżej wspomnianym panom:

„Makowiecky und Studnicky.

Polen aus der Polackei.

Sła depesze do cesarza

W podzięce za cały kraj”.

Wiersz ten dotyczy depezy jaka p. Studnicki z p. Makowieckim wysłali do Wilhelma po nadaniu Polsce smutnej pamięci „aktu 5 listopada”.

Z chwila odzyskania niepodległości przez Polskę i wypędzeniu prusaków z jej granic, wszyscy pruscy agenci i przyjaciele zamilkli i zaszyli się w niewidoczne miejsca. Jednakże z biegiem czasu, gdy w pamięci społeczeństwa zaczęły ginać obrazy z czasów okupacyjnych panowie ci znów poczynali wysuwać się na widownię i agitować w kierunku przyjaźni polsko-pruskiej, iatrac i podjudzać przeciwko naszym prawdziwym sojusznikom.

Pan Studnicki jako zasłużony weteran służby polsko-pruskiej rzucił już rekawice społeczeństwu polskiemu, która tymczasem podał... pan prokurator.

(—)

## Czerwone widmo.

Dlaczego w Europie panuje niedza. — Brak rynków rosyjskich odbiła się fatalnie na stanie mas pracujących. — Drożyzna powojenna nie jest uzasadniona. — Eksperymenty dyplomatyczne Anglii, Francji i Niemiec. — W przededniu wielkiej akcji przeciwbolszewickiej.

Dawno już byliśmy zdania, że stosunki dyplomatyczne z Rosją sowiecką powinny opierać się na możliwie najdalej posuniętej zasadzie izolowania tego europejskiego wrzodu socjalnego.

Dlatego też uznanie Sowietów de jure, przez takie państwa jak Anglia, Włochy, Francja i t. d. uważaliśmy i uważać będziemy, jako niedźwiedzia przysługę, jaka dyplomacja europejska, przynosi swoim narodom.

W stosunku do bolszewików kierują się oni następującym rozumowaniem.

Europa (bez Rosji) posiada około 350 milionów ludności i przechodzi ciężkie powojenne przesilenie ekonomiczne, wyrażające się po 1) setkami tysięcy bezrobotnych, po 2) setkami stojących fabryk, po 3) wielką nagłą drożyzną życia i 4) odpływem złota do Ameryki.

Owóz, zdaniem oficjalnych i miarodajnych kół europejskich przyczyną owego przesilenia ekonomicznego, należy szukać nie tylko w powojennej niedzy, będącej wynikiem odpływu złota i długotrwałej burzy dziejowej, ale w głównej mierze, odpadnięciem Rosji, od zespołu cywilizowanych państw Europy.

Ubytek po 1) rosyjskich rynków zbytku, który wynosił prawie połowę (180 milionów ludzi) ludności Europy; po 2) ubytek wielkiej ilości rosyjskich surowców i potrzeba ich sprowadzenia z Ameryki — powołały do niezwykła ich drożyznę.

Dla przykładu przytoczmy, iż cena pszenicy podniosła się okragło od okresu przedwojennego o 130 procent, rtec o 100 procent, miedz o 70 i t. d..

Również cena zboża w Europie średnio jest wyższa o 90 procent od przedwojennej, dzięki właśnie odpadnięciu Rosji, a właściwie Ukrainy i Czarnomorskiego okręgu. Powyższe pociągnęło za sobą automatycznie podwyżkę wszystkich innych produktów.

Zdaniem ekonomistów europejskich („Wirtschafts-Zeitung” Nr. 22) zwyzka cen żyta, przy takim głodzie pieniądza i drożyznie złota (pieniadza), jaka dzisiaj w Europie panuje — owa zwyzka zboża, nie przekroczyłaby kilkunastu procent.

Otóż reasumując wszystkie powyższe przyczyny, usiłowania dyplomacji europejskiej idą w kierunku wciągnięcia Rosji w orbitę interesów europejskich i zasypania przepaścią, jaka rząd sowiecki nieopatrnie wykopał.

Jest to niestety droga zupełnie mylna i zupełnie do celu nieprowadząca, a jak doświadczenie ostatnich lat wykazało w niczem niepoprawiła ona ekonomicznego stanu społeczeństw europejskich, a dyplomacie europejska ośmieszyła doszczetnie — przekreślając dokładnie jej plany i rachuby.

„Dyplomacja” bolszewicka, jeżeli wogóle ją tak nazwać można, „oszwabiła” swoich kolegów po fachu, a uzyskując prawo obywatelstwa w Europie, dała wzamian, en masse agitatorów i bibule komunistyczne, podsycając przytęm animozje klasowe i socjalne do ostatecznych granic.

Ale bolszewicy nie ograniczyli się na tem i można śmiało rzec, że zajmują stale agresywne stanowiska i zniecka pchała nóż każdemu, kto im choć na chwile zaufał, kto de jure uznał ich, jako normalnych ludzi.

Ważny Anglie. Pod wpływem takich

zakatarzonych polityków, jak nieśmiertelny Lloyd George królowa mórz była jedną z pierwszych, która uściśniła skrwawioną iapę kremlofskich morderców.

„Za to” na drugi dzień niemal pan Apfelbaum — Zinowiew wydał z ramienia moskiewskiej międzynarodówki ów znamienity manifest do żołnierzy i marynarzy floty Jej królewskiej mości nawołując ich do otwartego buntu...

Anglia ograniczyła się wówczas, do odmówienia pożyczki, która była bardzo bliska.

Potem wybuchły niepokoje w Indiach, a tamtejszej policji udało się dowiedzieć że tam jennicze ręce, które wetkneły miecz spokoju nemu hindusowi i kazały mordować Anglików i mahometan to te same, które pisały manifest dla angielskich żołnierzy i marynarzy.

Ledwie to przycichło pan Karachan zorganizował chińskie „zabawy ludowe”, podczas których nie jeden Anglik powiększył grono ofiar czczewyczałki, nie jeden przeklął te chwile — kiedy jego dyplomacja „de jure” uznała państwo Sowietów.

Francja, w miesiąc po przyjeździe ambasadora bolszewickiego do Paryża, miała już strzelaninę na ulicach miasta, przyczem „czzerwony zorganizowany proletariát” strzelał na komendę i prawidłowa tyraliera do przechodzącej „burżuazji”. — i wogóle od tej chwili propaganda komunistyczna we Francji doszła do niebywałego napięcia.

Z chwila wybuchu krwawych zamieszek w Marokku bolszewicy wyczerpli wszystkie swe siły, aby podstawić nogę królowi, który nieopatrnie dał im przytułek.

Oto jawnie dostarczała broń wrogowi Francji Abd-el-Krimowi i potajemnie wywołują strajki robotników portowych w Marsylii, zajętych ładowaniem amunicji, a wśród żołnierzy francuskich szerza agitacje za poddawaniem się afrykańskiemu watażce.

Nawet przyjaciel niemieckich potrafili odstraszyć, gdyż „zasadzenie” w Moskwie trzech studentów niemieckich na śmierć — bez żadnych ku temu powodów — jest skandalem, którego niemożna strawić nawet moralni ojcowie bolszewizmu z nad Szprewy.

Jednym słowem droga dyplomatycznych stosunków ze zwyrodniałymi mordercami — popularnie bolszewikami zwanymi, nikomu nie wyszła na dobre i trzyletnie zalecanki dyplomatów europejskich w tym kierunku zrobiły sromotną klape.

Dziś, i Anglia i Francja i Niemcy myśla zawrócić z tej drogi i zerwać oficjalne stosunki z Sowietami.

Oburzenie jakie panuje w Europie doszło obecnie do takiego stopnia nateżenia, jakiego nie notowano od chwili powstania państwa kajdaniarzy. Dojdzie prawdopodobnie narazie do zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią, Chinami, Japonją i Francją.

Ale samo zerwanie stosunków dyplomatycznych nie wystarczy, tu trzeba radykalniejszych środków, środków międzynarodowych, tak jak bolszewizm jest zaraza międzynarodowa.

Tego niebezpieczeństwa nie należy niedoceniać.

„Monarchja” komunistyczna jest jedynym państwem, z którym lepiej się wylądzie na otwartej wojnie niż na słomianym pokójku, i „przyjacielskich” stosunkach.

Przesilenie ekonomiczne w Europie do

nie bezwzględnie zażegnać przez przerwienie w Rosji normalnych warunków i wysłanie dzisiejszych jej wielkorządców częściowo do domu oblakanych a w łwiej części do katorgi, skąd ich nieopatrznie wypuszczono.

Zdało się, że międzynarodowy desant w Odesie i utworzenie z najniższych gubernji Rosji, samodzielnego państwa pod protektoratem Francji położyłoby koniec bolszewizmowi w Europie. — a to z tej prostej przyczyny, że nie mieliby co jeść.

A to jest dosyć poważny argument.

Ale narazie nie zanoszą się na tak radykalne, ale jedynie racjonalne postawienie kwestji i raczej oczekiwać należy międzynarodowej akcji przeciwbolszewickiej.

Jest to spóźnione co najmniej o okres czasu, odpowiadający istnieniu czerwonego państwa — ale lepiej późno niż wcale.

Dzisiaj dylemat bolszewicki wysuwa się na czoło zagadnień europejskich i dał Boże żeby akcja przeciwko tej zakale rodu ludzkiego, oświeżyła duszną dzisiaj atmosferę europejską i nareszcie położyła kres powszechnej nędzy.

A. S.

## Strategia p. Painlevo.

p) Wojna w Marokku przeciągnęła się na dobrych kilka miesięcy. — Niewątpliwie nie jest to dowodem słabości lub nieprzygotowania wojsk francuskich. Powód przeciągania się operacji jest inny. Oto wojna toczy się nie według idei strategicznych, ale pod kątem widzenia polityki wewnętrznej Francji. Autorem planu wojennego jest nie marszałek Lyautey, ale prezydent ministrów Painleve pisze „Głos Narodu”.

Stało się to dzięki słabości kartelu lewicowego, rządzącego obecnie Francją. Kartel obejmuje socjalistów, którym wojna kolonialna jest szczególnie nie na rękę. Rozpętali przeciw niej komuniści francuscy niesłychanie gwałtowną i hojnie przez Komintern finansowaną agitację. Zarzucają koszary odezwaniami rewolucyjnymi. Nakłaniają marynarzy, aby nie przywozili wojsk do Casablanki. Żołnierzy wzywają, by nie strzelali do Riffenów, ale przechodzili do wroga i z nim fraternizowali. Wszystko to bolszewicy czynili na froncie niemieckim w roku 1917 ze skutkiem wiadomym. Zniszczyli armję rosyjską. Teraz próbują to samo zrobić z francuską. Propaganda to bardzo niebezpieczna, gdyż nowa wojna nie może być i nie jest w masach francuskich popularną. Robotnik francuski słucha na razie podszeptów pp. Doriota i Marty'ego tylko jednym uchem. Nie było dotąd wypadków nieposłuszeństwa w wojsku. Ale gdy wojna doprowadzi do ofiar, gdy przyjdą do Francji ranni, to wówczas komuniści mogą znaleźć chętniejszy posłuch. Tego się obawiają socjaliści. I pod ich wpływem p. Painleve postanowił wojnę marokańską uczynić „lekką” tak lekką, by jej Francja prawie nie czuła... Wysyła na plac boju tylko ochotników i zawodowców tj. zwłaszcza sławną „Legję Cudziemską”. Wszystkiego jest tam obecnie na froncie 350 km. zaledwie 60,000 żołnierzy francuskich, gdy Abd el Krim rozporządza 30 tysiącami wybornych wojowników oprócz kilkudziesięciu tysiącami ludzi, których mu dostarczają terroryzowane przez niego plemiona. Armja Abd el Krima broniona jest doskonale terenem górzystym, Painleve przysłał tanki, artylerię i aeroplany, kazał pobudować blokhauzy, otoczył je labiryntem rowów strzeleckich i płotów kolczastych i prowadzić defenzywę. Niech się Riffenowie rozbijają na tej ufortyfikowanej linii.

Posiadając tylko artylerię polową i to nieliczną, nie będą mogli zdobyć blokhauzów. Ich impet ofenzywny załamał się. Nie mają oni usposobienia ani środków, dla prowadzenia walki pozycyjnej. Po kilku miesiącach zbuntują się i opuszczą Abd el Krima. Wojna będzie skończona bez zbytecznego przelewu krwi ze strony Francuzów i bez ryzyka ofenzywy w głąb nieznanego kraju, gdzie każdą skałę trzeba osobno zdobywać.

Taki jest plan Painlevo. Dotąd liczba zabitych, rannych i zaginionych Francuzów wynosi zaledwie 400 ludzi, w tem większość Senegalczyków i cudzoziemców. Komuniści nie mogą wyzyskiwać listy poległych w swej agitacji. Ma więc strategia p. Painlevo swoje dobre strony.

Ale ma i ujemne. Przedewszystkiem wymaga dłuższego czasu. Jej efekt jest na razie niewidoczny, nie przemawia ona do wyobraźni narodu zwycię-

# W Marokku ustanie wkrótce huk strzałów.

W przededniu rokowań hiszpańsko-francuskich z Abd-el-Krimem.

Madryt, 10 lipca 1925 (pat)

Delegaci francuscy oświadczyli, że Paryż aprobuje ducha i zasadnicze linje układu politycznego francusko-hiszpańskiego, którego ostateczny tekst będzie w dalszym ciągu opracowywany w dniu dzisiejszym. Wobec tego, że w pracy tej nie mogą się wyłonić już żadne trudności Malvy odjechał do Paryża.

Paryż 10 7. 1925 r. (pat)

„Matin” podaje w telegramie z Madrytu, że Primo de Rivera wezwał do siebie Echevarrieta, który prowadził poprzednie

rokowania w imieniu Hiszpanji z Abd-el-Krimem. Primo de Rivera prosił Echevarrieta, ażeby był gotów do ponownego wyjazdu w najbliższym czasie do Algiru w towarzystwie przedstawiciela rządu francuskiego.

Paryż, 10 lipca 1925 (aw)

Evakuacja Tazy odbyła się w zupełnym porządku. Władze wojskowe francuskie opuściły Fez udając się do Rabatu, gdyż sytuacja w Tazie, będącej kluczem do Fezu, nie jest pewną.

Kabyłe w czasie ostatnich walk zajęli część linii kolejowej, łączącej Tazę z Giera.

## Antagonizm chorwacko-serbski przybrał formy „rękoczynne”. Bójki w Skupczynie.

Posłowie tarzają się po ziemi.

Białogród, 10. lipca 1925 (pat)

Na wczorajszym posiedzeniu Skupczyny przyszło do starcia między niezależnymi demokratami a opozycją, które zakończyło się bójką.

Kiedy mianowicie członek zjednoczenia chorwackiego, poseł Zanic zarzucił demokratom grupy Pribiczewicza korupcję — powstała na ławach podolskich wrzawa. Przedstawiciele tego stronnictwa protestowali przeciwko zarzutom. Prezydent widział się zmuszonym przerwać posiedzenie.

W czasie przerwy w kuluarach doszło do starć

między posłami wspomnianych ugrupowań, a zwłaszcza, między Pribiczewiczem a Zanicem. Podczas bójki

obaj posłowie tarzali się po ziemi.

Również między posełem chłopskim Moskowlewieczem a posełem radykalnym Gregorowiczem przyszło w czasie pauzy do bójki, do której wmięszali się inni posłowie, z których jeden dobył nawet noża.

Po przerwie prezydent otworzył posiedzenie, które odroczone do południa.

## Dwie noty polskie do Sowietów.

Protest przeciw gwałtom sowieckim na granicy polsko-sowieckiej.

Warszawa, 10 lipca 1925 (pat)

Dnia 10 lipca, kierownik ministerstwa spraw zagranicznych p. Morawski, skierował do posła sowieckiego w Warszawie notę, w sprawie porwania w dniu 3 lipca b.r. przez żołnierzy sowieckich na granicy polsko-sowieckiej w okolicy Radoszkowic, porucznika Stefana Rondomańskiego i pobicia porucznika Walentego Tenerowa.

W nocie tej wyrażając

protest przeciwko gwałtom sowieckim,

rząd polski domaga się niezwłocznego odstąpienia do granicy por. Rondomańskiego i zbadania zajścia

dla ustalenia osób, odpowiadających za nie, przez mieszaną komisję parytetową.

Tego dnia ministerstwo spraw zagranicznych wysłało do poselstwa sowieckiego w Warszawie notę słowną.

w sprawie zabójstwa, dokonanego na granicy polsko-sowieckiej dnia 18 czerwca 1925 r. przez żołnierzy sowieckich na osobie kaprala korpusu ochronny pogranicza Stanisława Wojtczaka.

W nocie M. S. Z. stoi na stanowisku, że sprawa powinna być rozpatrzona przez mieszaną komisję parytetową. M. S. Z. domaga się wyłączenia prz. S. S. R. odszkodowania rodzinie zabitego kaprala.

## TELEFONEM Z WARSZAWY

DZIENNIKARZE WŁOSCY W WARSZAWIE.

\*) W czwartek dnia 9 bm. przybyli do Warszawy wybitni dziennikarze włoscy pp. Bruni z pisma „La Tribuna” Santamaria z „Popolo Italia”, Borghetti z „Idea Nazionale” i „Illustr. Italiano”; de Andreis z „Corriere d'Italia”. Dziennikarzy włoskich powitali na dworcu członkowie towarzystwa polsko-włoskiego. W dniu przyjazdu zwiedził goście włoscy pałac w Łazienkach. W dniu dzisiejszym zaś w godzinach porannych zwiedzili oni zamek, o godzinie pierwszej i pół podejmowani śniadaniem w hotelu „Angielskim” przez naczelnika wydziału prasy i propagandy, ministra dr. Grabowskiego. poczem udadzą się do Wilanowa. wieczorem nastąpi wyjazd włoskich dziennikarzy do Rvgi, a stamtąd do Tallina i Helsingforsu.

XII ZJAZD PRZYRODNIKÓW I LEKARZY POLSKICH W WARSZAWIE.

\*) Wyszedł już program Zjazdu o 123 stronach druku, obejmujący z górą 1000 referatów naukowych które będą wygłoszone w 35 sekcjach i licznych podsekcjach Zjazdu. Nadzwyczajnie korzystnie i bogato zapowiada się Wystawa Przyrodniczo-Lekarska, mieszcząca się w nowym gmachu krasnoludzi Politechniki Warszawskiej (Koszykowa 75) Biuro Zjazdu zostało przeniesione tamże do jednej z sal pastore-

# Zastraszające postępy demoralizacji wśród młodzieży.

Głos nauczycielstwa w sprawie umoralnienia młodzieży.

## Odezwa do rodziców.

Warszawa, 11 lipca 1925 (pat)  
Dyrekcje Szkół Średnich i Powszechnych w

Wilnie rozesłały do rodziców młodzieży następującą odezwę:

### DO OGÓLU RODZICÓW I OPIEKUNÓW MŁODZIEŻY SZKOLNEJ.

Częste objawy lekceważenia przez młodzież przepisów elementarnej obyczajowości wyzywające, nieraz wprost cyniczne, zachowanie się w miejscach publicznych, smutne wreszcie wypadki, zaszły ostatnio w rozmaitych szkołach tutejszego i innych okręgów szkolnych, wywołują uzasadnione spostrzeżenie ze strony nauczycielstwa i osób interesujących się życiem młodzieży, że wśród młodzieży szkolnej dzieje się wiele złych rzeczy, których objawy muszą poważnie zaniepokoić myślące społeczeństwo.

Obserwacje stwierdzają, że młodzież szkolna zarówno żeńska jak i męska spędza wiele czasu na bezmyślnej włóczędze na ulicach, gromadzi się tłumnie w ogrodach i parkach zachowując się hałaśliwie a często nagannie;

na uwagi osób starszych albo nie reaguje wcale, albo też odpowiada w sposób niewłaściwy i wyzywający. Przy bliższym wejrzeniu w życie młodzieży szkolnej można stwierdzić, że poza nielicznymi wyjątkami, wykazuje ona nadmierne

zamiłowanie do rozmaitych uciech i zabaw,

biorąc niekiedy udział w rozrywkach zupełnie swemu wiekowi nieodpowiednich.

Do walki ze złem szerzącym się w szeregach przyszłych obywateli kraju, zmobilizować się winno całe społeczeństwo,

a w pierwszym rzędzie rodzina i szkoła. Obowiązek opieki nad młodzieżą, wejrzenie w to wszystko, co dziecko robi, gdzie i z kim przebywa, spoczywa przede wszystkim na rodzicach i opiekunach. Rodzice i opiekunowie nie mają prawa zaniedbywać przyrodzonego swego obowiązku i przekazywać go komukolwiek lub oczekiwać, że inne czynniki dozór nad młodzieżą rozciągną. Staranna opieka nad życiem młodzieży jest szczególnie potrzebna w okresie wakacyjnym, kiedy szkoła jest nieczynna i dozór zmniejszony. To też właśnie w porze wakacyjnej wysiłek rodziny powinien być bardzo znaczny, aby zapobiedz złu szerzącemu się wręcz zastraszająco.

Poza odwołaniem się do rodziców i opiekunów władz szkolne nie omieszkają uciec się do wszelkich możliwych sposobów, by szerzące się zło ukroczyć i unaoznaczyć młodzieży konieczność odpowiedniego zachowania się.

### ODEZWA POLSKIEJ MACIERZY SZKOLNEJ.

Huk strzałów w Gimnazjum im. Lelewela w Wilnie rozszedł się po całej Polsce zaniepokoił umysł, kazał zwrócić uwagę społeczną na te zjawiska, jakie wyrastają już do miary tragedii. Czułość, zaostrożność, obawa o najwyższe dobro o szkołę i dziecko polskie poczyna doszukiwać się źródła przyczyn, sumienie społeczne z lekiem patrzy, że po Wilnie przyszedł dramat dziecka w Sosnowcu, a obecnie nadchodzi znów bolesne wiadomości o zaiściach w Gimnazjum im. Kościuszki w Słonimiu, Toruniu, Lwowie i t.d.

Sporadyczność tych zjawisk, wywołują

cych głęboka troska zarówno o powagę, jak i spójność szkoły i dziecka — skłania Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej do zwrócenia się z apelem zarówno do nauczycielstwa, jak i rodziców, z apelem do ich serc, sumień i rozważli, aby webrzeli w głąb istoty faktów, ocenili je nie pod kątem uprzedzeń i chwilowych rozgorzceń, ale zmierzyl miarą sprawiedliwą i bezstronną.

Ogromna trudność sytuacji wychowawczej nauczycielstwa, ta trudność, która rodzice, interesujący się szkołą powinni rozumieć i odczuwać, może wywoływać nieledwie krotne posunięcia fałszywe i nieodpowied-

nie. Ale z drugiej strony obniżający się poziom etyczny i moralny, zarówno społeczeństwa dorosłego, jak i młodzieży, wylamywanie się z pod wpływów wszelkiego autorytetu, swoboda, wkraczająca w dziedzinę samowoli, fałszywe ustosunkowanie się do życia, wreszcie wpływ panoszącej się trucizny drukowanego słowa — oto co ogół rodziców wespół z nauczycielami musi zważyć w swoim sumieniu.

Uzdrowienie stosunków musi więc jednocześnie z dwóch źródeł:

z domu i szkoły.

Dom musi dać materiał zdrowy i krzepki, odporny na wszelkie procesy rozkładu i destrukcji, — szkoła do takiego materiału musi przystosować właściwy sposób działania.

Aby taki materiał przygotować trzeba stworzyć ośrodki informujące ogół rodziców o zadaniach wychowawczych. Jako to: Kola i Czytelnie Macierzy, organizacje rodzicielskie, współdziałające z nauczycielskimi trzeba zachęcać młodzież w kierunku wstępowania do harcerstwa i samopomocy uczniowskich, trzeba zwalczać psychozę powojenna, a wówczas przyjdzie o panowanie nerwów, zniknie przesadna nerwowość, chorobliwe, przeculenie i niemoc w stapi miejsca zdrowiu i tężyznie.

Ale nadewszystko musi przysięść dobra, nieuprzedzona wola, zrozumienia całej odpowiedzialności przerażających zjawisk, gorące postanowienie likwidacji faktów z Wilna i Słonima.

Niech okres wakacyjny posłuży do tego, aby te wielka sprawa, przemyślana w sumieniu społecznym z początkiem roku szkolnego wprowadzić w czyn, stanąć z akcją rabowniczą najwyższego dobra: młodzieży.

Do akcji takiej Zarząd Główny Polskiej Macierzy Szkolnej wzywa cały ogół rodziców i nauczycielstwo polskie.

## Z Sejmu.

### Głosowanie nad reformą rolną.

#### Przemówienie p. premiera.

#### Hałaśliwa obstrukcja „Wyzwolenia”.

Warszawa 10 7. 1925 r. (pat)

Odesłano do komisji w pierwszym czytaniu szereg umów z Czechosłowacją, Węgarami i Rosją.

Przystąpiono do ustawy o osadnictwie i parcelacji.

Pierwszy zabrał głos Prezes Rady Ministrów Władysław Grabski. Na wstępie premier zaznaczył, że przemówieniem swym pragnie rozproszyć wątpliwości, co do stanowiska Rządu oraz co do tego, czy projekt jest zastosowany do okoliczności, w jakich się znajdujemy i czy jest wykonalny. Nasuwa się pytanie oświadcza mówca, czy reforma agrarna jest na czasie w chwili, gdy dopiero uporaliśmy się z reformą finansową. Zdaniem premiera dopiero reforma stosunków walutowych umożliwi oszczędność, a więc tworzenie warsztatów pracy i powiększenie instytutów. Z drugiej strony reforma rolna, dając możność rolnikowi stworzenia warsztatów, czy rozszerzenia tembar dzieł go do tej oszczędności pobudza.

Płonne są obawy, że obecna ustawa zniszczy kredyt, gdyż kredyt najwięcej się boi niepewności, a teraz stosunki zostają wyjaśnione i ustalone przez te pełna umiarkowania ustawy. Niema potrzeby również obawiać się, że odbije się to niekorzystnie na produkcji, a zatem interesach miast, gdyż 200.000 ha rocznie to niewielka ilość i gdyby nawet produkcja na tym obszarze zmalała, to będzie zjawisko przejściowe i nie spowoduje wstrząszeń.

Przeprowadzenie reformy rolnej wymaga pewnych ofiar. Jednakże nie może być przeprowadzona przez zabranie jedynym

a danie drugim, bo to wywołałoby ogromne wstrząśnienia ekonomiczne i upadek kredytu; Z tego więc wynika, konieczność załatwienia tego problemu na drodze kompromisu.

Wielu ludzi w zasadzie godzi się na ustawę, w tem przeświadczeniu, że i tak nic z niej nie będzie. Tak rozumować nie wolno. Nie trzeba uchylać rzeczy zbyt radykalnych w treści, a potem mieć świadomość, że to jest niewykonalne. Potrzebujemy ustaw wykonalnych. Aby ustawa ta była wykonalna, trzeba przedewszystkiem, aby za ustawą wypowiedziała się poważna większość. Ustawa, przeciw której będzie zbyt wielka opozycja w Sejmie i w kraju, natrafi na zbyt wielkie trudności w wykonaniu i nie warto się cieszyć z treści takiej ustawy, bo nie będzie miała wartości. Rząd ma możność wykonania ustawy po tej tak, jak wyszła z Komisji. Ewentualne poprawki powinny ustawa polepszyć tak, aby Rząd mógł wobec społeczeństwa wziąć odpowiedzialność i zapewnić tym, którzy ziemi potrzebuja rozszerzenia swoich warsztatów, a tym, którzy boja się o los swej produkcji, że nie zostaną pozbawieni możliwości dalszej pracy. W końcu premier oświadczył, że gdyby ustawa przepadła, wstyd byłoby przed swoimi i obcymi; okazałoby się taką samą głęboką niemoc, na jaką poprzednio chorowała nasza ojczyzna.

Gdy następnie ukazał się na mównicy referent p. Makulski (Piast) na ławach Wyzwolenia zaczęto bić w pulpity. Po chwili demonstrowania posłowie z Wyzwolenia opuścili salę, a powrócili dopiero po przemówie-

niu sprawozdawcy.

Nastąpiło głosowanie nad pojedynczymi poprawkami. Głosowanie, na żądanie „Wyzwolenia”, było imienne. Po każdym odrzuceniu poprawki na ławach „Wyzwolenia” powstawała wrzawa, bicia w pulpity i gwizdy; w końcu wicemarsz. Mraczewski czuł się zmuszonym zamknąć posiedzenie na pół godziny.

Po wznowieniu posiedzenia przystąpiono do dalszego głosowania.

Przyjęto poprawkę pos. Bitnera traktującą o wyłączeniu od parcelacji ziemi instytucji samou rządowych.

Na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie jutro o godz. 10,30.

—oO—

### SOWIETY CHCA UGLASKAĆ ANGLJE.

Londyn 10 7. 1925 r. (aw)

„Daily Express” donosi, iż rząd sowiecki polecił Rakowskiemu, aby się starał załagodzić sprawę ostatnich tarć sowiecko-angielskich i zawrzeć możliwie najściślejsze z tem państwem stosunki.

### PO TRZESIENIU ZIEMI — POWÓDZ.

Tokio 10 7. 1925 r. (aw)

Powódz w mieście Nagoja, nawiedziona niedawno trzesieniem ziemi, wyrządziła olbrzymie spustoszenia. Pod wodą spłonęło przeszło tysiąc domów.

Nagoja jest miastem, liczącem 170 tysięcy mieszkańców.

### CZECHY NIE WIEDZA JESZCZE, ILE WINNI SA AMERYCE.

Praga 10 7. 1925 r. (pat)

W związku z informacją biura Reutera, jakoby Czechosłowacja pragnęła przyspieszyć uregulowanie swego długu wobec Stanów Zjednoczonych, „Prager Tageblatt” donosi, iż rządowi Czechosłowackiemu chodzi nie o przyspieszenie uregulowania długu, lecz jedynie ustalenie jego wysokości, która dotychczas nie była ściśle określona.

## NA MARGINESIE

## Bandits polonais.

(Bandyci polscy)

Od dłuższego już czasu prasa francuska w kronice kryminalnej pod tytułem „Bandits polonais” pomieszcza szereg przestępstw jak to: kradzieże, fałszerstwa, napady rabunkowe i wiele wiele innych temu podobnych.

Sprawcami tych karygodnych czynów jak podają źródła francuskie są Polacy, którzy przybyli na roboty do Francji i przeglądając ów dział „Bandits polonais” francuski czytelnik przychodzi do przekonania że co Polak to morderca a w najlepszym razie conajmniej złodziej, albo fałszerz.

Jednakże dla nas sprawa ta zupełnie inaczej się przedstawia. Nazwiska tych „bandits polonais” brzmią jakoś bardzo dziwacznie dla ucha polskiego — zupełnie nie polsko.

Pomiędzy owymi rzekomymi Polakami przeważają „bergi” „steiny” „blumy” „cweigi” i t. p. i dla nas nie jest to wcale żadna tajemnica kto zacytuje ci panowie wyrabiający nam tak „dobrą” opinię we Francji.

Ostatnio jeden z dzienników wychodzących w Paryżu pod tytułem „Deux Polonais fabriquent des faux billets de 100 dollars” (Dwa Polacy podrabiali banknoty 100 dolarów) zamieszcza następującą wiadomość:

Metz 2 lipca. Dwa Polacy Abraham Kolber, 36 lat i Ziegelman Mendel, 31 lat zgłosili się do kasy banku, żądając zmiany banknotu 100 dolarowego, który okazał się fałszywym.

Aresztowano ich natychmiast. Dochodzenie ustaliło, że są to dwaj przywódcy bandy fałszerzy monet obcej i francuskiej” etc.

Widzimy więc co to za jedni „Polacy”, którzy „rozślawiają” nasze imię zagranicą.

Wiadomy jest powszechnie fakt, że międzynarodowi kryminaliści, rekrutują się przeważnie z żydów; ci zaś przy schwyceniu na gorącym uczynku podają się za Polaków.

Jednakże my mamy prawo domagać się by prasa francuska była bardziej oględna w zaliczaniu do narodowości polskiej szumowin społecznych tego autoramentu co Mendel Ziegelman i Abraham Kolber.

Należy żądać stanowczo zaprzestania w prasie nam zaprzysiężonej dalszych ataków pod adresem imienia polskiego. Wydział prasowy Ministerstwa Spraw Zagranicznych powinien energicznie zainterweniować w tej sprawie, aby prasa francuska nie zaliczała w przyszłości przedstawicieli „narodu wybranego” do narodowości polskiej.

J.

## WIADOMOŚCI Z KRAJU.

## ZBRODZIA 90-LETNIEJ STARUSZKI.

K) Warszawski Sąd Apelacyjny był w tych dniach widownią niesamowitego procesu.

Sądzono 90-letnią staruszkę Franciszkę Maciejczyk, która oskarżona jest o podpalenie zabudowań gospodarczych swego zięcia Wojciecha Pietrzaka. Podać jest zupełnie ślepa, głucha oraz całkowicie zniepełniała, a jednak zdołała trafić do kolan jej swego zięcia pod Grochowem, odległej o parę wiorst od miejsca jej zamieszkania, by dokonać aktu zemsty.

Staruszka niejednokrotnie odgrażała się, że od płaci Pietrzakowi za dokonane krzywdy, nigdy jednak nie sądzono, by napięcie jej zbrodniczej woli mogło być tak silne. Wprost nie można zrozumieć jakim sposobem głucha i ślepa staruszka trafiła do miejsca zbrodni i skąd wzięła na to siły.

A jednak po pożarze znaleziono ją w zbożu w pewnej odległości od zgłiszcz. Była ona zupełnie wyczerpana i napwół żywa.

Przyznała się zresztą do podpalenia i rada była, gdy dowiedziała się, że ogień zniszczył wszystkie zabudowania i żywy oraz martwy inwentarz Pietrzaka. Sąd Okręgowy skazał staruszkę na 6 lat ciężkiego więzienia.

## WYKRYCIE SZPIEGÓW UKRAIŃSKICH

k) „Kurjer Lwowski” donosi, że w związku z rozbiorem ambulansów pocztowych w Kałumiu i pod Dunajowem, policja aresztowała braci Baranowskich, synów parocha grecko-katolickiego w Kałuszu, pod zarzutem należenia do bandy konspiracyjnej, która wzięła udział w tym rabunku. Przy tej sposobności stwierdzono, że we Lwowie przy ulicy Wiśniowieckiej znajduje się ukraiński skład mater-

## Bandytyzm na Kresach.

WALKI POLICJI Z BANDYTAMI.

Po pewnej przerwie na Kresach ponownie zdarzyło się kilka rabunków. Onegdaj, na przykład, w nocy trzech drabów uzbrojonych w rosyjskie karabiny wojskowe napadło na budkę kolejową w pobliżu Kowla, po steroryzowaniu i związaniu dróżnika, bandyci zabrali mu rozmaite kolejowe narzędzia, oraz 100 złotych gotówką i zaczęli się przy torze czekając nadejścia pociągu, który prawdopodobnie chcieli wykołować. Spłoszeni jednak zbiegli.

Następnie, najwidoczniej ci sami trzej opryskowie nazajutrz dokonali napadu na szosie w powiecie Łuckim na przejeżdżających kupców, którym zagroziwszy karabinami, zrabowali kilka tysięcy złotych poczem skryli się w wysokich zbożach. Policja wszczęła za bandytami pościg.

W związku z nowymi napadami policja łucka w dniu wczorajszym dokonała wielkiej obławy na

bandytów otaczając pewne, wskazane bagniska i lasy, skrupulatnie je przepatrując. Wkrótce też wykryto schronisko bandytów dobrze ufortyfikowane i niedostępne z powodu trzęsawisk. Policjanci, strzelając do bandytów, którzy równie odpowiadali gestami strzałami, okrzykami zwartym łańcuchem kryjącą bandycę, musieli stoczyć formalny bój z bandytami, w czasie którego herszt bandy, Stefan Stefaniuk, czując że nie ujdzie żywcem, wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia, co widząc inny herszt Jan (Iwan) Grysyczak wraz z innymi bandytami dał się ująć. Wśród zatrzymanych opryszków są oddawna poszukiwani za rabunek i morderstwa: Józef Adamczuk, Jan Grabowski i Stefan Piecuch, którzy jeszcze przed tygodniem napadli i ograbili mieszkańców wsi: Nowosiółka i Terebicki.

## Podróż min. Skrzyńskiego do Ameryki.

W środę w ministerjum spraw zagranicznych odbyła się konferencja prasowa, na której udzielono informacji o celach podróży p. min. Skrzyńskiego do Ameryki.

Podróż ta nie ma charakteru politycznego, ma na widoku cele informacyjne, wynika z chęci oddania Ameryce hołdu, za okazaną nam pomoc: odczyty w Williamstown stanowią jej część najważniejszą.

Program pobytu ministra w Ameryce jest następujący: Po przybyciu p. Skrzyński złoży najpierw wizytę Prezydentowi w jego letniej rezydencji Swamscott, następnie zaś zwiedzi trzy ośrodki, mające znaczenie dla idei zbliżenia polsko-amerykańskiego: Waszyngton, Nowy Jork i Chicago. Wizyta w Waszyngtonie będzie miała charakter czysto kurtuazyjny, w Nowym Jorku zapozna się p. minister ze sterami, które bardziej interesują się Europą, jej stosunkami ekonomicznymi i finansowymi.

Dla gruntownego poinformowania tych sfer p. Skrzyński wzięł ze sobą materiał przygotowany przez wszystkie ministerja, obejmujący reformę skarbową, objawy życia gospodarczego itd.

Odwiedzenie Chicago ma głównie na celu zetknięcie się z emigracją polską, ponieważ jednak Chicago jest ważnym ośrodkiem polityki wewnętrznej Ameryki, p. Skrzyński zetknie się tam również z kółkami politycznymi amerykańskimi.

Z Chicago p. minister uda się do Williamstown gdzie wygłosi dwa odczyty, jeden dla szerszej publiczności o charakterze ogólnym, drugi o charakterze

jałów wybuchowych. Na strychu wykryto skład dynamitu i ekrazytu, umieszczonego w kilkudziesięciu puszkach mosiężnych. W związku z tem aresztowano wiele osób.

## KONGRES POCZTOWY.

k) W dniach 11 i 12 b. m. odbędzie się w Krakowie 7-my Zjazd delegatów Związku pracowników poczty, telegrafu i telefonu całej Polski. W ubiegłych latach Zjazd obradował kolejno we wszystkich miastach Polski — tego roku miasto nasze będzie gościć w swych murach gości Prezydium miasta Krakowa udzieliło sal magistratu dla obrad kongresowych. Przedmiotem obrad będzie przedewszystkiem konieczna radykalna poprawa krytycznego bytu pracowników pocztowych, jako najgorzej materialnie sytuowanych pracowników państwowych, przyspieszenie stabilizacji, sprawa odrębnej pragmatyki pocztowej, reforma postępowania dyscyplinarnego i inne ważne kwestje.

Uroczyste otwarcie Kongresu odbędzie się w sobotę t. j. 11 b. m. o godz. 9,30 w sali posiedzeń Rady miejskiej.

## CIEKAWY DOKUMENTY HISTORYCZNE.

k) W byłej bibliotece klasztornej w Chorzowie znaleziono ciekawe dokumenty, pochodzące z czasów wojny 30-letniej. Dokumenty te są zaopatrzone w podpisy wysoce osobiste.

## CZYŻBY SAMOBÓJSTWO?

k) Wczoraj w nocy została zawiadomiona Eks pozytura Krakowskiej Policji śledczej o wypadku śmierci przy ul. Garncarskiej 1, 15 w Krakowie. Po przybyciu na miejsce wpadku komisja stwierdziła, iż niejaką Agatą Menel, służącą, liczącą lat 50, która spała w małym pokoiku na 1 piętrze wspomnianego domu, wraz ze swoją towarzyszką Stanisławą Sliwińską uległa kompletnemu zatruciu czadem.

Po ustaleniu przyczyny śmierci okazało się, iż piec gazowy, opalany koksem został wmontowany przez Gazownię miejską, w celu osuszenia mieszkania po powodzi. Piec ten na parterze zamontowany

czysto politycznym przed mniejszym audytorjum, na t. zw. „general conference”.

Powrót z Ameryki nastąpi w pierwszych dniach sierpnia.

\* \* \*

Miłym dowodem przyjaznego nastroju społeczeństwa amerykańskiego względem Polski, jest jednomyślna uchwała rady m. Chicago z okazji przyjazdu p. Skrzyńskiego.

Uchwała ta brzmi następująco:

„Mając na względzie, że hr. Aleksander Skrzyński, polski minister spraw zagranicznych przyjeżdża do Stanów Zjednoczonych, na zaproszenie instytutu politycznego w Williamstown, a także dla złożenia uszanowania prezydentowi Stanów Zjednoczonych w Swamscott i że będzie 25 i 26 bm. gościem obywateli polskiego pochodzenia w Chicago, dalej ze względu na naszą głęboką przyjaźń do narodu polskiego i do naszych polskich obywateli, wreszcie ze względu na to, iż wierzymy, że wizyta tego znakomitego gościa wzmocni przyjazne stosunki między Rzeczpospolitą Polską a Stanami Zjednoczonymi, a tem samem wybitnie pomoże sprawie pokoju — przeto postanawia się, aby w dniu 25 lipca roku 1925 o godzinie 12 w południe rada miejska Chicago złożyła hołd temu wybitnemu gościowi przez przyjęcie go za pośrednictwem naszego prezydenta miasta Williama Devera w salach rady miejskiej miasta Chicago. Dalej postanawia się, aby W. Dever wyznał specjalny komitet przyjęcia”.

posiadał rurę, prowadzącą przez pokój zamieszkiwany przez obie służące z powodu swej nieszczelności wydzielał poprzednich dni trujący gaz węglowy. Pomimo ostrzeżeń i napomnień ze strony gospodarza do mu, Agata Menel nie otwierała okna w celu przewiewu pokoju. Krytycznej nocy obie służące udały się na spoczynek, zamknawszy szczelnie okno.

Sliwińską Stanisławę odwoziło Pogotowie ratunkowe w stanie nieprzytomnym do szpitala

## Skandal na boisku w Gdańsku.

Gdańsk był onegdaj widownią przykre go skandalu. Jaki się wydarzył na boisku sportowym podczas meczu polskiego klubu „Gedania” z „Klubem Gutenplero”. Podczas meczu sędzia sportowy skarcił dwukrotnie uczestników „Gedania” za rozmowę po polsku, a wreszcie wykluczył jednego z nich za używanie języka polskiego na boisku. „Gazeta Gdańska” podaje ten fakt do wiadomości wszystkich sfer zainteresowanych i stwierdza, że sędzia nie wiedział, że „Gedania” jest zespołem polskim, ponieważ należy do „Baltenverbandu”. Jednakże fakt, że członek klubu „Gedania” mówili ze sobą po polsku, powinien być usunąć wszelkie wątpliwości arbitra, nawet gdyby ten uważał pierwotnie „Gedanie” za zespół Chłirczyków. Jeźli zaś „Baltenverband” jest związkiem tak dalece nacjonalistycznym niemieckim, że należy do niego już samo przez się nadaje danemu klubowi piętno niemieckie, to dlaczego go przyjęto do tego związku „Gedanie”, która nigdy nie negowała swojej polskości. Sędzia kierował się uchwałą związków rozjemczych sportowych, która to uchwała zabrania mówić na boisku po polsku. Dowodzi to, że w łonie arbitrow i rozjemców sportowych, a więc w instytucji najwyższej dla każdego sportowca istnieje uchwała antypolska, będąca oczywiście przejawem pradawnych, dążących w łonie tego areopagu.

# WIADOMOŚCI Z CAŁEGO ŚWIATA.

## Z sądownictwa sowieckiego.

CAŁA „PALESTRE” NIŻEGORODZKA OSADZONO POD KLUCZEM.

§) Sad gubernialny w Niżnym Nowgorodzie prowadzi głośna na cała Rosję rozprawę, która rzuca znamienne światło na sądownictwo sowieckie tak, że nawet prasa bolszewicka nawołuje do natychmiastowej akcji „wstrzymania gangreny rozkładowej”...

Na ławie oskarżonych zasiadła cała „palestra” gubernii niżegorodzkiej. Wśród 96 podsądnych znaleźliśmy między innymi członka „rewtrybunału” i przewodniczącego „sądu ludowego” Kazłakina, sędziego śledczego w sprawach najszczególniejszej wagi Szolochowa, sędziego w sprawach „obrony ludu pracującego” Kazakowa, sędziego śledczego Własowa oraz pełnomocnika „czerezwczajki” dla spraw sądowych Wołkowa.

Najciekawszą figurą procesu jest sędzia śledczy Własów, który aresztowany w r. 1921 pod zarzutem ciężkich zbrodni potrafił — oczywiście za łapówkę — pozyskać sympatie członka „rewtrybunału” Kazłakina i zamiast kary śmierci, która mu groziła, otrzymał urząd sędziego śledczego przy radzie sędziów ludowych.

Od tej chwili w sądownictwie sowieckim zapanowała odwieczna plaga rosyjska — łapówka. Zaczyna się nieskończony okres

zbrodni, których krótkie streszczenie zajmuje w akcie oskarżenia 146 stronice druku maszynowego.

Własów znał dokładnie wszystkie toczące się w urzędach procesy: zapraszał więc do siebie krewnych, podsądnych, przedstawiał groźbę im kar i po dłuższych targach dochodził do porozumienia. Gdy rodzina aresztowanego nie była w stanie wypłacić całej umówionej kwoty w gotówce, Własów — zgodnie z duchem czasu — zgadzał się na wypłatę w ratach.

Własów dokonywał również masowych aresztowań, poczem otrzymawszy łapówki, zwalniał niewinne ofiary... Pomocność tych działaczy sowieckich w wyszukiwaniu źródeł zarobków nie miała granic, a trwała cztery lata.

Wyrokiem sadu Własowa i Szolochina skazano na rozstrzelanie, bez zastosoowania amnestii, przewodniczącego „Radz sędziów ludowych” zasadzono również na karę śmierci, która jednak zamieniono na ciężkie 10-letnie więzienie.

Pozostałych 93 oskarżonych skazano również na ciężkie więzienie.

## Nowocześni alchemicy.

PRÓBY WYDOBYWANIA ZŁOTA Z RTECI.

Jakże szybko realizuje dziś życie sny i marzenia przeszłości! To, co wczoraj jeszcze zdawało się być niedoścignym celem ośmieszanych często studiów i badań, zjawia się nagle opracowane w najdrobniejszych szczegółach przez jakąś genialną głowę, wciela się w życie, służy mu i jutro jest już szczeblem wielkiej, wspierającej się o strop nieba drabiny, po której duch ludzki przebiega ku nieprzeczuwanym nawet szczytom.

Marzeniem alchemików było od niepamiętnych czasów spreparowanie sztucznego złota. Iluż z tych szaleńców sterało swe życie na bezowocnych próbach! Iluż tuczyciło się przez dziesiątki lat na królewskich i wielkopolskich dworach, ludzając swych chlebowców i siebie nadziejami, które miały się spełnić. Ileż wreszcie cennych wynalazków poczyniono przypadkowo (saska porcelana), poszukując formuły sztucznego złota!

Tymczasem, o ile wierzyć można w najlepszym piśmie fachowym i oświadczeniach powag naukowych, pierwszy, decydujący krok na drodze otrzymania sztucznego złota został już uczyniony przez berlińskiego uczonego, Pr. D. Miethe, który na posiedzeniu Niemieckiego Związku Chemików, przedstawił nadzwyczaj interesujące wyniki swych badań.

Z doświadczeń wynika, iż para rtęci, otrzymana przy bardzo wysokiej temperatu-

rze, zawiera w sobie drobniutkie cząstki złota.

Blizsze zbadanie tych doświadczeń Związek Chemików powierzył Prof. Hönigschmiedowi, który wespół ze swym asystentem Dr. Stamreich powtórzył doświadczenia Dr. Miethe ustalił, iż jeden kilogram rtęci zawiera zaledwie jedną milionową część miligramu złota. Rezultat ten może więc posiadać narazie tylko znaczenie naukowe i płonne byłoby obawy o to, aby przez odkrycie Dr. Miethe praktycznie mogła obniżyć się wartość rodzimego złota.

Na tem samym jednak zebraniu, na którym Dr. Hönigschmied składał swe sprawozdanie, zabrał głos inny uczonej niemiecki, Radca tajny, Prof. Haber, który oświadczył, iż te same spostrzeżenia co do wytworzenia sztucznego złota z rtęci poczynił uczonej japoński, Prof. Nagaoka. Prof. Haber zapoznał się z odkryciem uczonego japońskiego w jego własnym laboratorium w Nagasaki i po powrocie do kraju zestawił wyniki badań Prof. Nagaoka ze spostrzeżeniami Dr. Miethe i może stwierdzić, że rezultaty, otrzymane przez obu uczonych są bezwzględnie pewne.

W ten sposób więc po tylu stuleciach iść się zaczyna sen starych alchemików, którzy starali się otrzymać szlachetne złoto z metalu nieszlachetnych.

## Spór o pomnik w Londynie.

W londyńskim Hyde Parku ustawiono niedawno pomnik dłuta Epsteina ku czci poety Hudsona. Pomnik wywołał w mieście wielką wrzawę i liczne spory. Przy odsłonięciu panowało grobowe milczenie, dano się słyszeć liczne nieprzychylnie uwagi. Jakiś zgaltowany malarz wygłaszał przy pomniku, w kilka dni po odsłonięciu mowy protestacyjnej i złżył twórcę pomnika. W parlamencie wniesiono interpelację. Część prasy przyłączyła się do tej opinii nieprzychylniej. Inni natomiast twierdzą, że pomnik Epsteina jest dziełem wysoce artystycznym. Skutkiem sporu o wartość dzieła, za które Epstein otrzymał 2000 funtów, jest ten, że codziennie wędrują tysiączne rzesze do Hydeparku, by oglądać pomnik.

Hudson, o którego pomnik spór się toczy, zmarł w r. 1922 i nawet w Anglii mało jest znany. Był on alchemikiem, w ukryciu żyjącym poetą, który nie pisał dla szerokiego mas, człowiekiem, który ubóstwiał przyrodę i szczególnym przyjacielem był ptaków. Hudson wyraził się pewnego razu, że woląby poświęcić wszystkie dzieła dawnych Greków niż najmniejszy okaz i ptak świata zwierzęcego. W utworach swych walczył Hudson o ochronę przyrody i zwierząt. Nie w

najmniejszej mierze jeszcze zawdzięczają miasta angielskie, że parki rozległe tworzą oazę, gdzie mieszkawiec miasta może zaczerpnąć świeżego powietrza i że ptaki, które Hudson w r. 1898 uważał już za stracone, zaczęły się znowu gnieździć w londyńskim Hydeparku. Ku jego czci założono tutaj swego czasu „sanktuarjum ptasie” „bird sanctuary”. Zazwyczaj „sanktuarjum” takie urządza się w parkach angielskich w sposób najprostszy, krzewy i gniazdzka. „Sanctuary” w Hydeparku otrzymało szczególną oprawę, na przednim planie gazony kwiatne, otaczające małą sadzawkę, kapiel ptasia, krzewy i pomnik Epsteina.

Epstein poruszył już kilkakrotnie opinię angielską, raz przez rzeźby na gmachu „British Medical Association”, innym razem przez nagrobek dla Wilde'a przy którym użył motywu o podkładzie seksualnym. Pomnik Hudsona przedstawia jedną z postaci z dzieła poety, bohaterkę utworu „Green Mansions”, Riolamę, przyjaciółkę ptaków. Hudson urodzony i wychowany w Argentynie, stąd czerpał przeobrażenie do swych dzieł tak i do Riolamy. Riolama jest na pomniku przedstawiona w o-

ryginalny sposób: Naga postać dziewczęca przechyla głowę tak dalece w tył, że profil z rozwianym włosiem tworzy część tła. Biodra są silnie zaznaczone, ramiona wyciągnięte, do rozwartych dłoni zrywają się ze wszech stron fantastyczne ptaki.

Bernard Shaw jest zachwycony takim ujęciem problemu oraz wykonaniem, a jedyny artysta Minkhead Boné dziękuje Shawowi w „Timesie” za jego stanowisko i jest zdania, że architekt i rzeźbiarz przy tworzeniu pomnika w Hydeparku doskonali się uzupełnili, oraz że dzieło Epsteina zyska niebawem ogólny poklask.

## Tajemnica porwania statku sowieckiego.

Przed kilkoma tygodniami rząd sowiecki i prasa bolszewicka podniosły wielki alarm z powodu uprowadzenia przez nieznaną sprawców sowieckiego statku handlowego „Utrisz” do portu bułgarskiego Warny. Mianowicie po opuszczeniu przez siłki portu Teodozji kilkudziesięciu pasażerów z bronią w rękę zmusiło kapitana i załogę do skierowania się zamiast do Odessy — do Warny, gdzie napastnicy opuścili statek, a ten ostatni został zatrzymany przez władze bułgarskie.

Urzędowa wersja bolszewicka posadzała wówczas o porwanie statku jego właściciela z czasów przedrewolucyjnych, pewnego obywatela greckiego, który miał organizować całą imprezę w celu odzyskania nacjonalizowanego parowca. Obecnie jednak wyjaśnia się, że uprowadzenie „Utrisz” było dziełem kontrrewolucjonistów, którzy w ciągu dłuższego czasu czynni byli na Krymie i ostatnio wysadzili w powietrze skład amunicji w Sewastopolu. Śledzeni przez czerezwczajkę i obawiając się wykrycia, obrali oni tak oryginalny sposób ucieczki i udali się do Bułgarii, aby tam zaciągnąć się w szeregi armii gen. Wrangla.

## Niezwykły pogrzeb.

Niezwykły wyrok wydał sąd w Dublinie.

Na ławie oskarżonych zasiadł Patrick Connor, obwiniony o sponiewieranie trupa swej matki.

Patrick Connor jest bogatym chłopem, odznacza się jednak chorobliwym skąpstwem. Ubiera się jak nędzarz, a jada gorzej od najuboższego parobka.

Przed dwu laty zmarła matka jego. Wykopał jej grób w ogrodzie i załował nawet desek, aby zbliżyć się do trumny. Wrzucił więc trupa do dołu i przysypał ziemią, sąsiadom zaś oznajmił, iż matka wyzdrowiała i wyjechała do drugiego swego syna, bawiarza w Kanadzie.

Po dwu latach wrócił z Kanady brat Patricka i chciał odwiedzić grób matki na cmentarzu, ale skąpiec twierdził, iż zapomniał, gdzie ją pochował.

Zapytany grabarz oświadczył, iż takiego ciała nie chowano nigdy na cmentarzu.

Sprawa stała się głośna i skąpiec wyznał prawdę.

Ciało matki wydobyto z dołu w ogrodzie i pochowano na cmentarzu, skąpiec zaś ukarany został rokiem więzienia za urządzenie haniebnego „pogrzebu”.

## Pływający pałac.

§) Najpiękniejszy jacht na świecie posiada amerykański miliardier Vanderbilt. Jacht ten przerobiony został z okrętu wojennego, który Vanderbilt kupił od rządu francuskiego za pół miliona dolarów. Przeróbka kosztowała go drugie tyle.

Jacht składa się z sali jadalnej, salonu, pokoju do gry, hallu i pokoi sypialnych. W środku sali jadalnej, mogącej pomieścić wygodnie 15 osób, znajduje się ruchomy stół, który nawet podczas największej burzy i kołysania się statku zachowuje położenie horyzontalne. Obok wspaniałego salonu z mahoniowymi meblami i fortepianem. Na ścianach obrazy słynnych malarzy. Obszerny hall przedziela salon od pokoju do gry. W hallu tym znajdują się różne trofea myśliwskie i rybackie Vanderbilta oraz biblioteka. Szczególnie zbytkownie urządzone są pokoje sypialne. Każdy ma pokój kąpielowy z basenem marmurowym, elektrycznym światłem i centralnym ogrzewaniem.

Vanderbilt na statku swym spędza większość roku, oddając się z zapałem rybołówstwu i do tychczas wielokrotnie już opłynął ziemie dokoła.

# ZYGZAKI

## Rady dla premiera.

Do mieszkania premiera Grabskiego wdart się niejaki Izrael Rosenzweig który wygłosił projekty naprawy skarbu i zbawienia Polski. Policja, po przesłuchaniu, umieściła Rosenzweiga w z kładzie dla obłąkanych. (Z prasy)

Do mieszkania, gdzie par. Grabski swe skarbowe snuje plany,  
Dnia pewnego wdart się siła  
Pewien człowiek obłąkany.  
I stanawszy przed premierem  
Długo mowę taką prawi,  
Ze gdy premier go posłucha,  
To napewno Polskę zbawi.  
Nim przemowę swoją skończył  
Zeszła się policji siła  
I w zakładzie dla warjatów  
Rosenzweiga umieściła.  
Premierowi kiedy o tem  
Udzielono informacji.  
Rzekł pan premier z przekonaniem:  
„Tu policja nie ma racji.  
Gdyby wszystkich zamykano,  
Co mi rad podają masę,  
Do zakładu dla warjatów  
Trzaby wsadzić całą prasę.

# KRONIKA

### — Kalendarzyk.

Sobota dnia 11 lipca Pekgji.

**Czytelnia Tow. Przyjaciół Francji.**

Piotrkowska 195 (lewa oś) otwarta od 6—8 w

### — Widowiska.

**Teatr Miejski „Komisarz Sowiecki”**

LETNI „Cnotliwy kobieciarz”

„Popularny w ogródku „Scala”.

„Panna w koszarach”

**Wino Luna „Matka”**

„Czary „Fridolini, Ridolini”

„Casino „Ulca miłanderów”

„Reduta „Człowiek bez jutra”

„Odeon „Pułapka śmierci”

„Spółdzielni Prac. Państwowych

„Związek przysięgłych dziewczic”

„Dom Ludowy „Rywale”

„Resursa „Rin—Tin—Tin”

„Corso „Trzecia misja Judeksa” 2 serie

„BELE — VUE „Umierające narody”

„Miejski Kinematograf Oświatowy

dla dzieci „Władca Wschodu”

dla dorosłych „Miłość zwycięża”.

## Wiadomości bieżące

### — Posady dla pracowników umysłowych.

Bezrobotni pracownicy umysłowi posiadający wykształcenie seminarjum nauczycielskiego, lub 6—8 kl. szkoły średniej, z językiem wykładowym polskim, oraz nauczyciele, mający za sobą praktykę pedagogiczną, a pragnący objąć posady nauczycielskie w szkołach powszechnych okręgu białostockiego, — chcą się zgłosić do komitetu bezrobotnych wraz z odpisami świadectw i odpowiednią ofertą najdalej do 13 b. m.

Sekretariat komitetu bezrobotnych mieści się przy ul. Al. Kościuszki Nr. 21 w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Handlowych i Biurowych i jest czynny od godz. 11—1 i od 5—7 wiecz.

### — Kolonie harcerskie w dobrach hr. Kwileckiego.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża na kolonie letnie pierwszą drużyną harcerską im. Bolesława Krzywoustego na kolonie letnie w miejscowościach Goścynina powiatu Konińskiego w dobrach hrabiego Kwileckiego.

Kolonie rozpoczną się w dniu dzisiejszym i trwać będą do 20 sierpnia. (pap)

### — P. Edward Belmont dekorowany przez Rząd francuski.

Profesor języka francuskiego w gimnazjum Towarzystwa Oświaty, im. ks. Skorupki p. Edward Belmont został odznaczony przez Rząd francuski odznaką „Palmy akademickiej”. (pap)

# Wyplata pensji kawalerom orderu „Virtuti Militari”.

## ROZPORZADZENIE MINISTERSTWA SKARBU.

Tutejsza Izba Skarbowa otrzymała zarządzenie z Ministerstwa Skarbu aby Kasy Skarbowe rozpoczęły natychmiast wypłatę pensji orderowej za rok 1925 kawalerom orderu „Virtuti Militari” nie będącym w czynnej służbie wojskowej, w wysokości 300 zł. płatnych jednorazowo na podstawie wykazów, których Kapituła Orderu dostarczy Izbowi Skarbowym.

Wydatki z tego tytułu obciąża kredyt Ministerstwa Skarbu otwarty w Centralnej Księgowości Ministerstwa Skarbu. Na ten sam dział budżetu miała być zarachowana wydatki, dokonane przez Komisje Gospodarcze władz i urzędów wojskowych z tytułu wypłaty pensji orderowej osobom, be-

dadym w czynnej służbie wojskowej.

Asygnacje Wydziałów Rachunkowych Szefostw Intendentur DOK., Wydziału Rachunkowo Budżetowego Szefostwa Intendentury Korpusu Obrony Pogranicza oraz Wydziału Rachunkowego Ministerstwa Spraw Wojskowych, wystawione w celu uskutecznienia powyższej wypłaty, winny być honorowe bez uprzedniego otwierania kredytu

Również na rachunek tego samego kredytu miała być wypłacone pensje orderowe za rok 1923—1924-ty kawalerom orderu „Virtuti Militari”, którzy z jakichkolwiek powodów nie zgłosili się po odbiór pensji we właściwym czasie. (pap)

### — W dniu wczorajszym roboty kanalizacyjne były przerwane.

Złośliwa aura w dniu wczorajszym zmusiła wszystkich robotników zatrudnionych przy robotach kanalizacyjnych do przerwania swych prac.

Jedynie pracowały pompy, celem wydobycia w wielkiej ilości nagromadzonej wody z wnętrza ziemi. (pap)

### — Z Chrześ. Zw. Zawodowych.

W niedzielę dnia 12 b.m. o godz. 8—ej rano w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Związku Zawod. Robotników Miejskich. Na porządku dziennym sprawozdanie kol. Plewińskiego o działalności Związku.

O godz. zaś 1—ej po południu w tejże sali przy ul. Przejazd 34 odbędzie się ogólne zebranie Chrześcijańskiego Zw. Zaw. Dozorców Domowych i Fabrycznych. Sprawozdanie kwartalne zda Sekr. Związku R. Kubik.

Prosimy o liczne i punktualne przybycie. Sprawy bardzo ważne.

### — Posiedzenie Prezydium Rady Okr. Chrześ. Zw. Zawodowych

Poniedziałek dnia 13 lipca r. b. o godz. 8—ej wieczorem w sali Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 odbędzie się posiedzenie Rady Okręgowej Chrześcijańskich Związków Zawodowych.

### — Niższe szkoły rolnicze w Polsce.

Kółka rolnicze otrzymały zawiadomienie z Kuratorów, że szkoły agrotechniczne dzielą się w Polsce na cztery grupy: 1) normalne średnie, 2) średnie wyższego typu, 3) szkoły specjalne oraz 4) szkoły wyższe, czyli akademie.

Niższe szkoły rolnicze podlegające Ministerstwu Rolnictwa i Dóbr Państwowych mają za zadanie zaopatrzenie w pewne minimum wiedzy fachowej ucznia niezależnie od jego wykształcenia ogólnego.

Normalne szkoły średnie, agrotechniczne dzielą się na: rolnicze, leśne, ogrodnicze o melioracyjne.

Szkoły te mają na celu przysposobienie samodzielnych teoretycznie i praktycznie przygotowanych i wykształconych techników odpowiedzialnej gałęzi rolnictwa mogących samodzielnie prowadzić średnie gospodarstwa, lub być pomocnikami gospodarstwami przy większych gospodarstwach.

Szkoła specjalna kształci na stanowisko agronoma zaś wyższa na kompletnego inżyniera młelniczno-rolniczego.

Kandydaci są przyjmowani do szkoły w wieku od 14 do 18 lat przyczem nauka trwa trzy lata.

Ukończenie średniej szkoły rolniczej daje prawo półtorarocznej służby wojskowej. (pap)

### — Zmiany w umundurowaniu wojskowym.

W naszym sferach wojskowych omawiana jest wiadomość o częściowej zmianie umundurowania dla oficerów i podoficerów zawodowych.

Wszyscy oficerowie mają otrzymać barwne otoki na czapkach i spodnie kolorowe z lampasami. Podoficerowie natomiast otrzymają otoki barwne i białe skórzane pasy.

Generałowie szarfy srebrne przybierające kształtem na wzór z roku 1831. Jedynie król i kolor kurtki pozostanie bez zmian. (pap)

### — Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości bronią się przed podatkiem komunalno-kanalizacyjno-wodociągowym w Łodzi.

I, II i III Stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w Łodzi wydelegowały p. p. Bartczaka, Fridricha, inż. Pałaszewskiego i Szyka do p. Wojewody, L. Darowskiego, któremu wręczono dnia 9-VII b. r. memoriał z protestem przeciwko zapadłej uchwale na Radzie Miejskiej w dniu 30 czerwca 1925 r.

Wspomniana uchwała Rady Miejskiej obciąża właścicieli nieruchomości dodatkami do podatku komunalnego równającym się 100 proc. podatku państwowego. Motywy tej uchwały były te, że kosztem tego podatku zostaną pokryte częściowe rozchody na kanalizację i wodociągi. Odmiennego zdania są właściciele nieruchomości, którzy w memoriale swym twierdzą, że taka uchwała mija się z intencją władz centralnych i rujnuje obecny stan gospodarczy posesji. Powołując się na zarządzenie Ministerstwa Skarbu wydane w okólniku Nr. 61 z dnia 8-VI 1924 r. właściciele nieruchomości pragną by utrzymano dodatek podatku komunalnego nie wyżej 25 proc. podatku państwowego.

Jednocześnie właściciele nieruchomości są zdania, że Rada Miejska niesprawiedliwie obciążyła jedną warstwę mieszkańców w celu uzyskania funduszy na budowę kanalizacji i wodociągów.

W konkluzji domagają się: 1) Zniesienia uchwały powziętej przez R. M. w dniu 30-VI 1925 r. 2) Utrzymania dodatku do komunalnych świadczeń w wysokości 25 proc. podatku państwowego i 3) Zapewnienia specjalnych ulg dla tych domów, które są zamieszkałe przez lokatorów bezrobotnych, ci bowiem nie placąc komornego, korzystają jednak z praw ochronnych przed eksmisją. Wyluszczone w memoriale żale właścicieli nieruchomości p. wojewoda przyrzekł rozpatrzyć i przesłać do Ministerstwa z odpowiednim wnioskiem.

A w razie przychylnego załatwienia co będzie z kanalizacją i wodociągami? (or)

### — Zjazd rzemieślników w Warszawie.

W dniu dzisiejszym wyjeżdża z Łodzi delegacja na zwołany przez Komitet Główny Centralnego Towarzystwa Rzemieślniczego rzemieślników chrześcijan całej Polski.

Na zjeździe będzie omawiana sprawa złożonego do Sejmu projektu ustawy przemysłowej i rzemieślniczej. (pap)

### — Łódź na Wystawie we Lwowie.

W dniu 8 lipca r. b. pod przewodnictwem p. prezydenta Cynarskiego odbyło się posiedzenie wyłonionej przez Magistrat Komisji, mającej na celu zorganizowanie pokazu eksponatów m. Łodzi na Wystawie Miast we Lwowie. W skład wspomnianej komisji weszli pp. prezydent Cynarski, ławnicy W. Adamski, K. Folkierski, i Z. Hajkowski, dyrektor Zalewski oraz naczelnicy Wydziałów: Rosset i Berliner. Korzystających z urlopu ławników Adamskiego i Folkierskiego zastępowali na konferencji w dn. 8-go b. m. naczelnicy Wydziałów — Wisławski i Gałązka.

Zagajając posiedzenie, p. prezydent Cynarski wskazał, iż na skutek zaproszenia prezydium m. Lwowa, działającego w porozumieniu z dyrekcją Międzynarodowych Targów Wschodnich, Magistrat m. Łodzi postanowił wziąć udział w wystawie urządzeń miejskich większych miast polskich, urządzonej podczas V Międzynarodowych Targów Wschodnich we Lwowie w czasie od 5 do 15-go września r. b., i że przywiązując duże znaczenie do tej wystawy, jako czynnika propagandy idei rozwoju samorządu miejskiego — pragnie, aby pokaz eksponatów m. Łodzi był utrzymany na poziomie, odpowiadającym wielkości naszego miasta i jego znaczeniu.

W toku dyskusji, jaka się wywiązała, umoc-

można zapatrywanie na technikę prac przygotowawczych. Postanowiono zaangażować rysownika, celem wykonania diagramów, obrazujących stosunki społeczne i gospodarcze m. Łodzi, dokonać zdjęć gmachów i urzędów miejskich, przygotować albumy wykonać modele i t. d. W myśl wskazań p. prezydenta Cynarskiego — postanowiono zwrócić baczną uwagę na artystyczne wykonanie wspomnianych prac.

Bezpośredni nadzór oraz kierownictwo pracami przygotowawczymi powierzono dyrektorowi Zalewskiemu i naczelnikowi Rossetowi.

— **Przeciwko paskarzom.**

Ponieważ w dniu wczorajszym szalenie podskoczyła cena chleba z 1.15 na 1.30, a paskarze tłumacza się brakiem maki, specjalnie zorganizowana brygada lotna przy urzędzie śledczym w porozumieniu z urzędem Walki z Lichwą przy Komisariacie Rządu na miasto Łódź przygotowuje się do kampanji tropienia i pociągania do surowej odpowiedzialności karnej paskarzy chleba. (pap)

— **Skutki znajomości w parku Sienkiewicza.**

Stanisława Włodarczyk zamieszkała przy ulicy 6-go Sierpnia 22 złożyła zameldowanie w ekspozyturze urzędu śledczego, że w dniu wczorajszym w parku Sienkiewicza doszli do niej jacyś dwaj elegancko ubrani młodzieńcy i po zawarciu znajomości zaprowadzili ją do mieszkania Stanisława Gabary przy ulicy Cegielińskiej, gdzie chcieli dokonać na niej gwałtu.

Na krzyk napastowanej młodzieńcy uciekli zaś właściciel mieszkania Gabara wyrzucił niewygodną niewiastę za drzwi. (pap)

**Bibliografja.**

— **Poradnik dla fotografów—amatorów.**

W dziedzinie fotografii amatorskiej nie wiele posiadamy podręczników, któreby odpowiadały zadaniu. Jedne przedstawiają zbyt naukowo proces fotograficzny wchodząc w określanie zjawisk fizycznych i chemicznych, drugie natomiast podają suchą kwintesencję fotografowania, zrozumiałą tylko dla wtajemniczonego już w arkana fotografii, nie dającą jednak wytycznej bez uniknięcia początkowych błędów. Aby usunąć rozbieżność tych dwóch kierunków naszych i tak wielkich podręczników fotograficznych kpt. Władysław Łukasik wydał „Poradnik dla początkujących amatorów”. Zadaniem jego jest: w sposób najprostszy, popularny, zrozumiały dla każdego bez specjalnej nauki i znajomości przeprowadzić amatora od poznania aparatu do wykończenia odbitek. Wykazanie błędów w każdym działaniu procesu fotograficznego jest główną ideą poradnika, na co wydane dotąd podręczniki mało zwracały uwagę.

Cena książeczki zł 1.25 gr. Nabywać można u kpt. W. Łukasika w Łodzi, ul. Wierzbowa 20.

**Przemysł i handel.**

**Stosunki handlowe z zagranicą.**

(—) Zarządzenia, wydane przez rząd niemiecki, mające na celu uniemożliwienie eksportu z Polski do Niemiec zmusiły rząd polski do zareagowania w sposób stanowczy. Podjęto więc akcje w celu znalezienia innych rynków zbytu towarów polskich, przytem sprawa została potraktowana szerzej, mianowicie chodzi nie tylko o przeciwwyższe nie chwilowych trudności gospodarczych w stosunku do Niemiec, lecz o nawiązanie ścisłych i rozległych stosunków handlowych z innymi krajami. Dlatego też departament handlowy ministerstwa przemysłu i handlu, prowadzi w porozumieniu ze sferami gospodarczymi akcje w kierunku wzmocnienia polskiego eksportu wogóle oraz pomaga w wyszukaniu nowych rynków zbytu bez względu na wojnę celna z Niemcami.

W departamencie handlowym odbyła się już pod przewodnictwem p. naczelnika Sygietyńskiego konferencja z przedstawicielami przemysłu drzewnego. Na konferencji tej osiągnięto zupełne porozumienie w sprawie podjęcia akcji, która pozwoli zdobyć nowe rynki zbytu dla drzewa polskiego mianowicie w Ameryce Północnej i Południowej. Departament handlowy będzie nadal narażał się w tych sprawach ze wszystkim gałęziami przemysłu wogóle, zaś z przemysła-

**Krewki dyrektor.**

**WYWIEZIONY ZOSTAŁ PRZEZ ROBOTNIKÓW TACZKA Z TERYTORJUM FABRYKI.**

Od dłuższego czasu Związek Klasowy interpelowany był przez delegatów robotniczych fabryki Maliniaka i Weisa przy ulicy Zakatnej 34, że we wspomnianej fabryce na porządku dziennym są stosowne szykany względem robotników i, że robotnicy w fabryce tej niepewni są miejsca.

Jak wiadomo obecnie nadeszła pora udzielania urlopów robotnikom, na czas wypoczynkowy, a z nią wzmożyły się zatargi na tem, że, ponieważ przemysłowcy niezbyt chętnie udzielają terminów wypoczynkowych robotnikom, którzy okrążyli rok zamknieci są w wilgotnych murach fabryki.

W wyżej rzeczonyj fabryce rozpozyczyli się jak i w innych zatargi na tle urlopów, aż wreszcie strony doszły do tego porozumienia, że urlopy będą udzielane robotnikom częściowo.

Po powrocie z urlopów robotnicy fabryki Maliniaka i Weisa zwrócili się do Zarządu z prośbą o wypłacenie im należnych sum za urlopy. Jedyną odpowiedzia na słusne żądanie robotnicze było zdanie: „nie zawracajcie głowy nie mam pieniędzy”.

Wówczas robotnicy zwrócili się do kierownika administracji, p. Maliniaka, a ten udzielił im tej samej odpowiedzi, wobec czego robotnicy oświadczyli, że skoro fabryka ma pieniądze na auta, może i mieć skromne sumy dla nich.

Skutek tego powiedzenia był ten, że już nazajutrz wielu z robotników zostało wydalonych z fabryki, natomiast pozostali robotnicy w imię solidarności robotniczej zastrakowali.

Sprawa oparła się wreszcie o Związek Klasowy, który wysłał na miejsce swego przedstawiciela w osobie p. Krzynowka jednak zarząd fabryki nie chciał z nim przeprowadzić żadnych pertraktacji i zaznaczył, że tak on jak i Inspektor Pracy jako instytucje pośrednie bywała przez niego nie uznawane.

mi eksportującymi do Niemiec w szczególności. W ten sposób sfery gospodarcze, poparte czynnie przez ministerjum przemysłu i handlu, mogą zdobyć nowe rynki zbytu, niezależnie się w znacznym stopniu od rynku niemieckiego, oraz nawiązać zywse stosunki z innymi krajami.

\* \* \*

Ministerstwo przemysłu i handlu przedsięwzięło starania o uzwskanie wolnych stref w Trieście i Galacu, co by znakomicie wpłynęło na rozwój naszego obrotu towarowego i przede wszystkim uniezależniłoby nas od Hamburga i Bremy, które miały dotychczas monopol importu bawełny.

**CZTERY I PÓŁ MILJONA NA ROBOTY BUDOWLANE WYPŁACIŁ BANK GOSP. KRAJOWEGO.**

(—) W ciągu ostatnich 2-ech tygodni od dnia 24 czerwca do dnia 6 lipca r. b. — Bank Gospodarstwa Krajowego przyznał spółdzielniom budowlanym osobom prywatnym 4 547 700 złotych pożyczek budowlanych z państwowego funduszu budowlanego.

Z kredytu skorzystało 21 spółdzielni 17 osób prywatnych.

**PERTRAKTACJE Z ROBOTNIKAMI ROLNYMI.**

(—) Dnia 3 bm. odbyły się w Poznaniu pertraktacje między właścicielami ziemskimi a przedstawicielami organizacji robotniczych pracowników rolnych w sprawie ustalenia wysokości płac. Po dłuższych pertraktacjach zgodzono się, że płace zostaną nie zmienione, lecz robotnicy na sobotę podczas żniw otrzymają specjalne gratyfikacje. Jednakże gdy doszło do ustalenia wysokości tych gratyfikacji, różnice zdań okazały się tak wielkie, że pertraktacje zostały zerwane. Przedstawiciele Z.Z.R.R. wyjechali do Warszawy celem porozumienia się z centralnymi organami związku. Najbliższe zebranie Związek Zawodowy Polski wyznaczył na dzień 5 bm. dla przedstawicieli woj. Poznańskiego, na którym będzie omawiana sprawa przeprowadzenia plebiscytu wśród zrzeszonych robotników rolnych w dniu 12 bm. oraz obruszona

Po jednotygodniowym strajku robotnicy udali się w dniu onegdajszym na terytorjum fabryczne żądając pieniędzy za czas urlopowy. Fabryka częściowo robotnikom wypłaciła, po reszcie zaś kazała zgłosić się nazajutrz t.j. w dniu wczorajszym.

Gdy robotnicy zawił się w dniu wczorajszym przyjął ich nowozaangażowany dyrektor p. Lejman, który ogłosił swego czasu upadłość, i w sposób niewłaściwy odparł, że żądaniom robotniczym odnośnie do przyjęcia wydalonych kolegów nie uczyni i w dodatku wyzuci jeszcze około 40 „buntowuszczyków”. Co zaś do pieniędzy to wypłacać będzie wówczas, gdy mu się będzie podobało.

Wkońcu zbankrutowany dyrektor oświadczył, że kpi sobie z delegatów fabrycznych przedstawicieli Związku i z Inspektora Pracy, ponieważ są to wszystko przekupni pośrednicy.

W tym momencie kulturalny p. Lejman kopnął jednego z robotników rzucając w ślad za nim epitetę godną krwiny.

Wówczas oburzeni robotnicy przeprowadzili taczka, posadzili dyrektora na ten „nowoczesny” środek lokomocji, uszykowali pochod trumfalny, wywieźli Lejmana na ulicę i wrzucili do rwnsztoka.

Zawiadomiony o powyższem Związek Klasowy wysłał powtórnie na miejsce p. Krzynowka, który uspokoił wzburzonych robotników i porozumiewawszy się z zarządem fabryki polecił im zgłosić się w dniu dzisiejszym w porze obiadowej.

Jednocześnie p. Krzynowek udał się z robotnikami do VII-go Komisariatu Policji Państwowej meldując o powyższym zajściu.

W sprawie powyższej odbędzie się również w dniu dzisiejszym konferencja w Inspektoracie Pracy, który o powyższem został zawiadomiony. (pap)

kwestja stanowiska, jakie zająć powinny organizacje robotnicze wobec nieustępliwości ziemian.

**WYSTAWA POLSKICH HAFTÓW W MONTREALU.**

(—) W kwietniu r.b. odbyła się w Montrealu, w sali hotelu Ritz Carlton, wystawa ludowych haftów polskich, połączona z ich sprzedażą. Protektorat nad wystawą objął konsul Polski, Straszewski, inicjatorką zaś i organizatorką była żona tamtejszego wicekonsula p. Romanowa Mazurkiewiczowa. Powód do urządzenia tej wystawy dało nadesłanie pięknej kolekcji haftowanych obrusów, sukien, bluzek, serwet itp. przez „Towarzystwo dla popierania polskiego przemysłu ludowego” i przez „Polski przemysł kobiecy w Warszawie”. Wystawa wzbudziła duże zainteresowanie wśród miejscowego społeczeństwa. Przez cały dzień trwania wystawy liczna publiczność przewinęła się przez salę z podziwem oglądając wystawione przedmioty. Podziw ten znalazł swój wyraz w zakupach, które w ciągu trwania wystawy wniosły poważną sumę.

**ZAKAZ WWOZU NASION DO AMERYKI.**

(—) Amerykańsko-Polska Izba Handlowo-Przemysłowa w Polsce nadała do wiadomości osób, wyjeżdżających do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, że przepis celny amerykański nie pozwala na wwóz żadnych roślin, nasion, bulw, kłaczów i t. p. W razie ujawnienia powyższych przedmiotów, będą one konfiskowane i niszczone. W razie konieczności wwozu, należy uprzednio wystarać się o specjalne pozwolenie od lokalnych przedstawicielstw konsularnych amerykańskich.

**PROTESTOWANE WEKSLA W BANKU POLSKIM.**

(—) Ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim wynosiła w maju 2,9 proc., co stanowi wzrost o 0,2 proc. w stosunku do stycznia r.b. Od stycznia r.b. ilość zaprotestowanych weksli w Banku Polskim zmniejsza się stale, dopiero w maju nastąpił nieznaczny zwrot. Tak w styczniu zaprotestowano 5,2 proc. weksli, w lutym 4,3 proc., w marcu 3,4 proc. w kwietniu 2,7 proc. i w maju 2,9 proc. Cyfry te stanowią mniej więcej dokładny wskaźnik trudności gotówkowych jakie naniują na rynku pieniężnym





# PORADNIK DLA KUPUJĄCYCH.

**NACZYNNIA KUCHENNE I PRZYBORY DOMOWE ALUMINIUM — EMALJA.**  
E. Adam Spádkobiercy, Piotrkowska 84.

**GOTOWE UBIORY DAMSKIE I MĘSKIE:**  
**KONFEKCJA:**  
Szmechel i Rozner 3p. Akc. Piotrk. 100—160.

**KWIACIARNIE ARTYSTYCZNE:**  
Salwa Narutowicza 27.

**SKŁAD GALANTERJI I KONFEKCJI:**  
Feliks Piątkowski, Piotrkowska 89.

**PRACOWNIA WYROBÓW JUBILERSKICH:**  
F. Dębowski Piotrkowska 186.

**HANDEL WIN I WÓDEK:**  
Krajewski, Zielona 33.

**ROZLEWNIA SPIRYTUSU:**  
„Kłos” Lipowa 33.

**KAWIARNIE**  
Konarzewski, Leszno 1.

**SKŁADY APTECZNE:**  
Lubczyński, Lutomska 21.

**PRZEDSIĘB. STUDIUM ARTEZYJSKICH.**  
Hoffman, Ogrodowa 58.

**SKLEP GALANTERYJNY I ZABAWEK:**  
Chlebowska, Zielona 33.

**SKLEPY SPOŻYWCZE:**  
Brzykot, Konstanyńska 88.  
Szcześniak, Nowaka 4.  
Dobrzyńska, Ogrodowa 32.  
Grzelak, Wróbla 12.  
Grabarczy, Zachodnia 24.

**PIEKARNIE:**  
Jankiewicz, Aleksandrowska 107.  
Lipiński, Drewnowska 54.  
Ewich, Konstanyńska 84.  
Chojnacki, Lutomska 40.

**PIWIARNIE:**  
Stachlewska, Bazarua 1.  
Kopeć, Nowo-Cegielniana 41.

**MAGAZYNY OBUWIA:**  
Błażeczyk, Drewnowska 33 (własna wytw.)  
Jakubiec, Konstanyńska 26 (własna wytw.)  
Wesołowski, Nowaka 4.  
Włodarski, Rajtera 9.

**HANDEL, WIN, WÓDEK I DELIKATESÓW.**  
Wolski, Konstanyńska 8.  
Pociągiew, Konstanyńska 42.

**MAGAZYNY GALANTERYJNE:**  
Spodenkiewicz, Konstanyńska 26.

**ZAKŁADY ORTOPEDYCZNE:**  
Kowalski, Konstanyńska 26.

**KOMISARZE SĄDOWI:**  
Stanisław, Konstanyńska 51.

**ZAKŁADY STOLARSKIE:**  
Michalski, Jeneralska 18.

**ZAKŁADY KRAWIECKIE:**  
Klinowski, Fr. Konstanyńska 5.  
Majewski, Konstanyńska 22.

**RESTAURACJE:**  
„Biały Bar” Konstanyńska 5.  
Jaguś Wacław, Konstanyńska 13.  
Wilmański, Zachodnia 11.

**REJENCI:**  
Lada, Konstanyńska 5.

**AKUSZERKI:**  
Butkowska, Drewnowska 54.

**SKŁADY WĘGLA:**  
Niedźwiedzki, Ogrodowa 76.  
Różycki, Wrześnińska 32.

**MASARNIE:**  
Woliński, Drewnowska 59.  
Krygier, Konstanyńska 78.  
Holwed, Ogrodowa 36.  
Biernacki, Ogrodowa 52.

**PRALNIE:**  
Wójcik, Gdańska 5.

## Drukarnia Akcydensowa

# „ROZWÓJ”

Lódź, Al. Kościuszki 41.

Przyjmuje wszelkie roboty wchodzące w zakres drukarstwa, jak to:  
blankiety, rachunki, koperty i nakłady tygodników.

Ceny bardzo przystępne.  
Dla prenumeratorów 15 proc. ustępstwa.

**A gdy zobaczysz ciotkę ma, to jej się kłaniaj**  
powiedz jej, że ja, siostry, kuzynki, ciotki me, wszyscy moi krewni, znajomi i przyjaciele  
**kupujemy tylko u Leona Rubaszki.**  
**Na wypłatę! Najniższe ceny! Najwygodniejsze warunki!**

Dla pań: Różne jedwabie na płaszcze, gabardiny, bozony, towar w piękne kraty, ryps, popeliny, szewioty, crepe de chine, pafta, chermesz, muslin celen, crepe marocaine, musliny, jedwabna ptopelina. Dla panów: kostony, kamgaray, gabardiny spodniowe, płaszcze gumowe. Flótno białe, purpur, materacowe, zefiry, okrysy białe, kolorowe, prześcieradła, ręczniki chusteczki etami, batysty, satyny, firanki. Gotowe damskie i męskie koszule. Ponoczo, skarpctki. Koldry watowe, pluszowe, pikowe i dużo innych rzeczy.

**Leon Rubaszkin, Kilińskiego № 44.**  
Tel. № 36-48. Firma egzystuje od 1899 roku

parasole, laski, biel zniemską i krawaty, skarpetki, ponoczo, letnie trykotki przednich gatunków, poleca Sklep Galanterji Marji Czempik, ul. Główna 17. 2015-2

Śwata poszukuje poważny kupiec polak. Oferty pod „Kupiec”. 2021-1

Putynowany nauczyciel udziela lekcji w zakresie ośmiu klas. Przystasabia do egzaminów dla eksternów, 6-go Sierpnia 14, pralnia. 2030-3

przyjmuje na mieszkanie sublokatorów, Zakątna 73 m. 86. 2022-1

potrzebna kelnerka i osoba do dzieci na wieś. Oferty „Sportojna”. 2025-1

pokój umeblowany z utrzymaniem z elektr. oświetl. do wynajęcia, Oferty pod „Umeblowany”. 2026-1

**Zgubione dokumenty**

Zginal paszport wydany w Łodzi przez okupantów niem. na mię Moszek Liperman Piotrkowska 45. 2027-1

**Dr. S KANTOR**  
specjalista chorób wenerycznych skórnych i włosów  
Gabinet Roentgena i światłolecz  
Piotrkowska 144 róg, Ewanżelicka 2. Godz przyjęc od 9-2 i 6-8. dla pań 5-6  
Telefon 29-45-1630

**Poszukuje**  
1 lub 2 pokoje z kuchnią w czystym domu od zaraz. Oferty z podaniem warunków pod „Gotówka”. 1867

**Szyldy**  
Wszelkiego rodzaju wykonany zakład malarski po cenach konkurencyjnych.  
**Jan Janowski**  
Lódź, ul. Sienkiewicza 91.  
1637

**Rolwaga**  
(pojedynkowa) w dobrym stanie do sprzedania. Kilińskiego 97

**Drobne ogłoszenia**

**Kupno i sprzedaż:**

**A!** Na wypłatę! Tanie wygodnie. Ach te deszczel te deszczel! Ale nic nie szkodzi kupie płaszczy gumowy angielski tylko u Leona Rubaszki Kilińskiego 44 1978-5

**M**aszyny do szycia najlepsze zagraniczne sprzedaje najtaniej Rosen, Piotrkowska 88-1975-2

**S**przedam 5 mórg gruntu wtem morga łaki. Galanciak Andrzej Zabieniec przy Nowej Mani Wiadomość Feliksa 7 2003-1

**AUTOBUS** 20-osobowy po kapitalem remoncie do sprzedania oraz cieżarówka 3-tonny, Radwańska 45 2016-2

Sklep spożywczy w dobrym punkcie z powodu choroby zaraz do sprzedania, Rzgowska 137. 2024-2

Przyczka, wolant, resorka, powozik, rolwagi resorowe sprzedam Kilińskiego 32 Dembowski. 2019-3

Power sprzedam mało używany Wiadomość ul. Traugotta 8 m. 14 od 6-8. w. 2022-1

Maszyna do mereżkowania w dobrym stanie tania do sprzedania, Andrzeja 9 m. 8. 2029-2

Do sprzedania warsztat ślusarski za zł. 250. Wiadomość u dozorey Piotrkowska № 309. 2028-5

**Różne:**

Akuszerka masarzystka Piotrkowska 223 Drzymałowa. 1814-14

Akuszerka Pipikowa przyjmuje zamówienia pań miejscowych Piotrkowska 132-14. 1787-5

Wytwórnia kolder watowych puchowych. Wykończenie solone. Ceny umiarkowane. Targowa 45, róg Główniej, Frankowska. 1974-1

Obiady zdrowe i smaczne wydaje codziennie od 12-iej do 5-iej (cena 1-130). Stow. Śług Katolickich Piotrkowska 103. 2007-1

1000-2000 dolarów pożyczę na hipotecę bezdłużne zapłacę dobry procent. Oferty sub „LCC” nadsyłać do Rozwoju 2014-2

Do wynajęcia pokój z kuchnią. Fryncypalna 30 (Chojny) u gospodarza. 2012-2

Putynowany korepetytor udziela lekcji w zakresie średnim Kopernika 45 m. 9. 2017-1

**CENA OGŁOSZEŃ:** Przed tekstem 30 gr. w tekście 30 gr. za tekstem 5 gr.; zwyczajnie 7 gr.; wśród drobnych 10 i nekrologi 25 gr. komunikaty 25 gr. za wiersz milimetrowy lub jego miejsce. Drobne ogłoszenia bezterminowe 5 gr. za wyraz; duże litery 50 gr.; najmniejsze ogłoszenie 50 gr. Drobne ponad 20 wyrazów — wyraz 10 gr. Ogłoszenia zamiejscowe 50 proc. drożej, zagr. 100 proc. Stronka przed tekstem i w tekście podzielona na 3 łamy, za tekstem na 10 łamów Akcydensowe i fantazyjne ogłoszenia 50 proc. drożej. Artykuły bez oznaczenia honorarium uważa edakcja za bezpłatne. Ogłoszenia przyjmuje się do godz. 5-iej po 6-iej 50 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podwyżka obowiązuje już przedtem przyjęte ogłoszenia bez uprzedniego zawiadomienia. Rozwój można zamawiać w Zgiersu u p. Lacha, w Pabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Adr. w „Rozwoju” 3.50; miesięcznie — 30.— zł